

POSTANOWIENIE

Dnia 14 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **Ł. K.**
skazanego z art. 258 § 2 k.k. i innych,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 stycznia 2025 r.,
na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
kasacji obrońcy skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 3 czerwca 2024 r., II Ka 364/23,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach
z dnia 25 kwietnia 2023 r., IV K 164/21,

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego Ł. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

Ł.n

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2023 r., sygn. IV K 164/21, uznał Ł.K. za winnego popełnienia przestępstw z art. z art. 258 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.; art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k. przy zast. art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.;

art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.; art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii przy zast. art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.; z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.; art. 280 § 1 k.k. i art. 278 § 5 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przy zast. art. 65 § 1 k.k.; art. 278 § 1 k.k. przy zast. art. 65 § 1 k.k. Na mocy art. 85 § 1 k.k. oraz art. 86 § 1 i 2 k.k. Sąd I instancji połączył orzeczone wobec Ł.K. kary pozbawienia wolności i grzywny i orzekł kary łączne 7 lat pozbawienia wolności oraz 500 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda. Sąd zaliczył na poczet kary pozbawienia wolności okres pozbawienia oskarżonego wolności oraz orzekł o kosztach postępowania.

Od tego wyroku apelacje złożyli prokurator i obrońca. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 3 czerwca 2024 r., sygn. II AKa 364/23, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w jego punktach 2, 5 i 6 uzupełnił opisy czynów poprzez dodanie, że oskarżony Ł.K. działał wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Sąd orzekł również o kosztach postępowania.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego kasację złożył obrońca Ł.K. kwestionując nieuwzględnienie przez Sąd Apelacyjny zarzutów wniesionej apelacji i w istocie je powielając.

Kasację od całego wyroku sądu II instancji wniósł obrońca skazanego, który zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

1) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na uchybieniu prawidłowej kontroli odwoławczej poprzez nierozważenie zarzutów odwoławczych dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobody oceny dowodów poprzez jej zastąpienie dowolną oceną dowodów w szczególności poprzez:

a) przyznanie walurowi wiarygodności wyłącznie zeznaniom świadków M.B., R.W., D.K., Ł.C., K.J., P.W., M.W. i T.D. oraz A.G. oraz tylko w zakresie ich zbieżności z

zarzutami aktu oskarżenia wniesionego przez prokuratora. Sąd II instancji poprzestał bowiem na lakonicznym stwierdzeniu, że ustalenia dokonane przez Sąd I instancji są prawidłowe. Wskazał również, iż znalazły one swoje oparcie w „*innych przekonujących dowodach*”, nie wskazując jednocześnie o jakie dowody chodzi. Tym samym Sąd naruszył obowiązek uzasadnienia orzeczenia, które to z kolei w sytuacji utrzymania wyroku I instancji w mocy - a co ma miejsce w przedmiotowej sprawie - jest jedynym dowodem tego, co w II instancji właściwie się wydarzyło. Już tylko z tego powodu dokonanie kontroli kasacyjnej jest zadaniem niezwykle utrudnionym, jak również uznanie, że zeznania świadków K.P., K.G. i M.M. nie mają istotnego znaczenia dla okoliczności sprawy, choć w istocie świadkowie Ci posiadają relewantne dla niniejszego postępowania informacje, w szczególności w zakresie uczestniczenia przez oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej; jak również kontrola Sądu Odwoławczego czasookresu z zarzucanych oskarżonemu czynów i tym samym możliwości popełniania przestępstw w trakcie jego osadzenia, co podnoszone było przez oskarżonego już na etapie pierwszoinstancyjnym;

b) w odniesieniu do zastrzeżeń formułowanych przez obrońcę, a dotyczących wyjaśnień powyższych świadków. Sąd II instancji sformułował pogląd zgodnie z którym ich zeznania muszą być prawdziwe, albowiem „*motywacja takiej osoby [korzystającej z dobrodziejstwa określonego w art. 60 § 3 k.k. - skarżący] podczas przesłuchania w charakterze świadka jest dodatkowo wzmocniona surową odpowiedzialnością kamą grożącą za fałszywe zeznania na podstawie art. 233 § 1 k.k.*” (str. 4). Z takim poglądem nie sposób się zgodzić w sytuacji, w której skonfrontowanie wyjaśnień oskarżonego i świadków nie jest możliwe, z kolei w ich interesie pozostaje złożenie depozycji, niekorzystnych dla oskarżonego. Ich ewentualna odpowiedzialność z art. 233 k.k. pozostaje więc kwestią całkowicie wtórną. Innych ustaleń dokonuje natomiast Sąd II instancji biorąc pod uwagę przede wszystkim te okoliczności, nie natomiast rzeczywiste korzyści, które świadkowie osiągną ze złożenia zeznań przeciwko oskarżonemu,

2) art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., polegające na uchybieniu prawidłowej kontroli odwoławczej poprzez

nierozważenie czy Sąd I instancji wobec zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonał rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego i w konsekwencji utrzymanie w mocy wyroku rażąco niesprawiedliwego, podczas gdy prawidłowa kontrola instancyjna winna doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego od zarzucanych mu czynów, albowiem w niniejszym postępowaniu wątpliwości winny zostać rozstrzygnięte na jego korzyść w oparciu o naczelne zasady procesu karnego.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Ponadto na zasadzie art. 532 § 1 k.p.k. wniósł o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Takimi są obydwa jej zarzuty. Nie spełniają one wymogów, które przepisy karnej ustawy procesowej przewiduje dla podstaw kasacji i jej przedmiotu, a także jej funkcji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Wskazanie powodów tej oceny należy poprzedzić przypomnieniem tych regulacji zawartych w karnej ustawie procesowej, które określają funkcję kasacji jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jej wyłącznie dopuszczalne podstawy, a także przedmiot. To bowiem w ich kontekście należało rozważać zarzuty kasacji obrońcy skazanego i wnioskować co do ich zasadności, czy też jej braku.

Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na to, że kasacja, będąc wszak owym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od prawomocnych i już przez to samo korzystających z domniemania zasadności orzeczeń, nie może być utożsamiana ze zwykłym środkiem odwoławczym odnoszącym się wszak do orzeczeń nieprawomocnych. Dostrzegając tę pierwszorzędną różnicę należy z całą

mocą podkreślić, że wniesienie kasacji nie inicjuje zatem kolejnej kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu I instancji, ani też stwarza Sądowi Najwyższemu procesową możliwość ponownego przeprowadzenia tej, którą w danej sprawie już sąd odwoławczy przeprowadził. Jej przedmiotem jest - tak jak to co do zasady art. 519 k.p.k. stanowi - prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie w sprawie. Rodzi to określone konsekwencje. Po pierwsze takie, iż zarzuty podnoszone w kasacji powinny tego właśnie orzeczenia dotyczyć. Można w niej - co też niewątpliwe - podnosić i takie, które odnoszą się do orzeczenia sądu I instancji, niemniej jednak, by stały się one procesowo skuteczne, należy zarzucić jednocześnie sądowi odwoławczemu, że rażąco uchybiając określonym przepisom i to tak, że mogło to mieć istotny wpływ na treść wyroku tego sądu, dopuścił w ten sposób do przeniesienia owych uchybień z orzeczenia sądu *meriti* do wydanego przez siebie, w następstwie kontroli odwoławczej, wyroku będącego przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Bez realizacji tego warunku wskazywanie w kasacji uchybień, którymi jest dotknięte orzeczenie sądu I instancji jest procesowo bezskuteczne. Przy czym pamiętać należy i o tym, że te zgłaszane uchybienia Sądu odwoławczego muszą być rzeczywiste i wynikać z konkretnych uwarunkowań normatywnych i faktycznych danej sprawy. Nie wystarczy samo niezadowolenie z zaprezentowanych przez sąd odwoławczy wyników oceny poprawności działań procesowych Sądu, a tym bardziej sama deklaracja o jej rażącej wadliwości. Tym samym kwestionując (przykładowo) sposób dokonania oceny dowodów przez orzekające w sprawie sądy obu instancji nie można się ograniczać do samej jej negacji i prezentacji własnych, autorskich analiz materiału dowodowego stanowiącego jej podstawę. Należy wszak pamiętać o tym, że fundamentalną i niekwestionowaną prerogatywą każdego sądu, działającego zgodnie z obowiązującym systemem prawnym umocowanym w Konstytucji, jest uprawnienie do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Oczywiście nie jest tak, że Sąd jest przy tym niczym w tego rodzaju decyzjach i wyborach ograniczany. Musi bowiem przestrzegać pewnych zasad wskazanych chociażby w art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., czy też art. 5 § 2 k.p.k. O ile tak postępuje, bądź też (w przypadku kasacji) nie można mu przypisać - w oparciu o konkretne zaszłości - by rażąco i z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego nią wyroku je naruszał, to brak jest

podstaw do uwzględnienia tego rodzaju zarzutów kasacji.

Tego rodzaju sytuacja zaistniała *in concreto*.

Nadto - co też w niniejszej sprawie istotne - podstawą kasacji, obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., może być tylko "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku"(art. 523 § 1 k.p.k.) Nie każde więc uchybienie, nawet i rażące, nie może być samoistną podstawą kasacji. Musi być jeszcze takie, by móc mieć "istotny" (a więc nie jakikolwiek) wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym należy zważyć, iż ów wymóg „rażącego” charakteru owego naruszenia prawa oznacza, iż aktualizuje się tylko wówczas, gdy to uchybienie jest rzeczywiście jaskrawe, rzucające się w oczy, jednoznaczne, poważne, porównywalne swoją rangą z bezwzględными przyczynami odwoławczymi. Obie te kumulatywnie przez ustawę wymagane cechy tej postaci podstawy kasacyjnej muszą więc nie tylko zaistnieć łącznie by ją stanowić, ale też muszą być przez skarżącego wykazane (art. 526 § 1 k.p.k.) i to w oparciu o konkretne normatywne i faktyczne realia danej sprawy. Stopień staranności i poprawności tych działań, a więc ich rzetelność, determinuje wręcz ocenę zasadności, czy jej braku, owej kasacji. Zważyć przy tym należy, iż Sąd Najwyższy, zgodnie z brzmieniem art. 536 k.p.k., rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Przepis ten przewiduje tylko trzy wyjątki od tej reguły. O ile one - tak jak to wystąpiło *in concreto* - nie zaistniały, obowiązkiem, ale i tak limitowanym uprawnieniem, Sądu kasacyjnego jest rozpoznanie owych zarzutów kasacji (jedynie) w takiej formule prawnej i opisowej w jakich je sformułowano.

Tych wszystkich uwarunkowań, które dopiero skutkują możliwością uznania danej kasacji za zasadną, nie respektuje kasacja obrońcy skazanego.

Przede wszystkim rozbudowana treść pierwszego zarzutu tej kasacji i jej uzasadnienie jednoznacznie świadczy o tym, że skarżący traktuje ją jako kolejną skargę odwoławczą, która powinna skłonić Sąd Najwyższy do przeprowadzenia na nowo kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti*. Tymczasem – jak to już dostrzeżono – kasacja jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym służącym do wyeliminowania z obrotu prawnego tylko takich prawomocnych orzeczeń, które

rzeczywiście są dotknięte na tyle rażącym, a przez to poważnym, naruszeniem prawa, iż nie powinny w nim funkcjonować. Analiza treści zarzutów i uzasadnienia kasacji wykazała, że jej autor nie zdołał wykazać Sądowi odwoławczemu aby tego rodzaju uchybień przy wydaniu zaskarżonego wyroku się dopuścił. Obrońca – poza ogólnymi, stanowiącymi w istocie powtórzenie ocen i wniosków zaprezentowanych w apelacji – sformułowaniami nie odnosi się w sposób rzetelny do tej argumentacji, którą w związku z zarzutami apelacji przedstawił Sąd odwoławczy. Żadną miarą nie można tym działaniami tego Sądu podjętym w zakresie dokonywania kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji przypisać rażącego naruszenia przywołanych, w podstawach prawnych zarzutów kasacji, przepisów określających zasady jej przeprowadzenia.

Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd odwoławczy w prawidłowy sposób rozpoznał zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. w odniesieniu do oceny zeznań wymienionych w pierwszym zarzucie kasacji świadków. Na s. 8-11 uzasadnienia odniósł się obszernie do kontroli tych dowodów. Nie ma potrzeby przytaczania tych wywodów Sądu odwoławczego, które dowodzą braku przekroczenia przez Sąd I instancji przy ich ocenie granic zasady swobodnej oceny dowodów. Słusznie przy tym Sąd Apelacyjny skonstatował, że zeznania świadków M.B., R.W., D.K., Ł.C., K.J., P.W., M.W. i T.D. oraz A.G. tworzą spójny obraz i potwierdzają poprawność dokonanych ustaleń faktyczne. Jeśli chodzi świadków P. i M.W. oraz T.D., to wbrew twierdzeniom obrońcy na ich zeznaniach nie oparto ustaleń faktycznych, gdyż nie mogli oni rozpoznać oskarżonego. Dlatego trafnie ten zarzut został oceniony przez Sąd odwoławczy jako niezrozumiały. Niezrozumiały jest także zarzut dotyczący ostatniego z wymienionych świadków, gdyż A.G. podała, że nie ma wiedzy na temat udziału skazanego w zdarzeniu w Z. i ta okoliczność została uwzględniona przez Sąd I instancji.

Zeznania świadków K.P., K.G. i M.M. nie miały istotnego znaczenia dla okoliczności sprawy. Słusznie Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że mimo znajomości skazanego mogli nie wiedzieć o jego przestępczej działalności. Te dowody mogą jedynie świadczyć o tym, że skazany ma dobrą opinię wśród osób zamieszkujących w sąsiedztwie. Nie przeczą one jednak, bo z uwagi na taką swoją treść czynić tego

nie mogą, dokonany ustaleniom faktycznym dotyczącym przypisanych mu czynów.

Samo stwierdzenie Sądu, że o wiarygodności świadków świadczy fakt skorzystania przez nich z dobrodziejstwa art. 60 § 3 k.k. należy odczytać jako przyjęcie, że świadkowie mieli dodatkową motywację do zeznawania prawdy. Przyznać jednak należy, że sam fakt skorzystania z tej instytucji nie wyklucza braku wiarygodności. Z drugiej strony, nie świadczy również – jak sugeruje obrońca – o ich niewiarygodności. Okoliczność odniesienia się do art. 60 § 3 k.k. jako argumentu na rzecz wiarygodności świadków nie ma jednak zasadniczego znaczenia w sprawie. Sąd II dokonał kontroli tych dowodów analizując cały materiał dowodowy, a przywołane w zarzucie 1b) stwierdzenie miało jedynie charakter pomocniczy.

Drugi zarzut kasacji jest również oczywiście bezzasadny, gdyż w sprawie nie zaistniały niedające się usunąć wątpliwości. Do zarzutu, w którym obrońca sformułował ten zarzut w apelacji, sąd II instancji odniósł się na s. 11-12 uzasadnienia i brak jest też podstaw do przyjęcia, że uczynił to w sposób rażąco uchybiający i to z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, przepisom, które formułują reguły przeprowadzenia kontroli kasacyjnej. A dopiero wówczas można by uznać zasadność tego zarzutu kasacji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[WB]

[a.ł.]